Dziś Sport i Wychowanie Fizyczne

Cena egz. 10 gr.

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII Poniedziałek 12 kwietnia 1937 r. Nr. 100

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50



# Dalsze sukcesy wojsk powstańczych

## pod Bilbao i Madrytem

BURGOS, 11.4. — Rozgłośnia w Burgos podaje, że w następstwie natarcia powstańców na Durango pozostaje tylko przebyć **kilka wzgórz, aby dotrzeć do Bilbao.** Wzgórza te mogą opóźnić, ale nie zatrzymać pochód powstańców.

Jak się zdaje, wojska rządowe postanowiły opuścić ten rejon.

MADRYT, 11.4. — Z Bilbao donoszą że wojska rządowe przeprowadziły operacje na prawym skrzydle frontu Alava. Pozycje wojsk rządowych uległy poprawie. Powstańcy ponieśli duże straty sięgające 200 zabitych i rannych. Wiele trupów pozostało na polu bitwy. W rękach wojsk rządowych zostały 4 karabiny maszynowe, wiele karabinów ręcznych i skrzynie z amunicją.

Równocześnie inne grupy wojsk rządowych dokonały natarcia na lewe skrzydło tego frontu, gdzie wywiązała się żywa strzelanina. Powstańcy z początku zaskoczeni, bronili się tak, iż wojska rządowe zmuszone były wrócić do swych pozycyj wyjściowych.

Z Gijon donoszą, że wojska rządowe posunęły się o 3 km., zajmując miejscowość Campiella na odcinku Soto de los Infantes. Operacja ta umożliwia wojskom rządowym opanowanie miejscowości Soto i Barzana oraz centrali elektrycznej w Debare.

### POD MADRYTEM

SALAMANKA, 11.4. — Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi: Sytuacja z godz. 20 dn. 11 bm. Na froncie piątej dywizji armii północnej — lekka strzelanina na odcinku Huesca. Na froncie szóstej dywizji — odparliśmy atak nieprzyjacielski na — Sargentes de la Lora na froncie Santander. Na froncie baskijskim nieprzyjaciel usiłował atakować nasze pozycje, **został jednak zmuszony do ucieczki.**

Na froncie dywizji „Avilla" ataki na odcinkach Robledo i de las Navas zostały odparte z wielkimi dla czerwonych stratami. Na froncie dywizji „Soria" kawaleria dokonała wywiadu, zdobywając wiele materiału wojennego i zabierając kilku zabitych.

Grupa armij madryckich: na odcinku Duesta de la Perdices nieprzyjaciel podjął rozpaczliwy atak, wspierany przez czołgi rosyjskie. Usiłowania te jednak zakończyły się całkowitym niepowodzeniem. W rękach naszych pozostało pięć czołgów, nieprzyjaciel pozostawił kilkuset zabitych.

Na odcinku Sasa del Campo nieprzyjaciel rozpoczął atak o godz. 16. Wielkie masy wojsk nieprzyjacielskich, poprzedzane przez 32 czołgi, zaatakowały nasze pozycje, zostały jednak energicznie odparte, a dwa bataliony zostały niemal doszczętnie zniszczone.

O godz. 19 nowe ataki, podjęte przez oddziały międzynarodowe pod Ouesta de la Perdices, zostały odparte. Nieprzyjaciel pozostawił 40 zabitych. — Transport 30 wozów ciężarowych, idących z Hesa de la Villa do Pardo z posiłkami wojskowymi, został całkowicie zniszczony ogniem naszych baterji.

Armie południowe: na froncie Kordoby na odcinkach Penarroya i Ville Harta wszystkie ataki zostały odparte a nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. Jeden batalion wojsk atakujących został kompletnie zdziesiątkowany. Pod Andujar strącony został samolot nieprzyjacielski, a kilka innych zniszczono na lotnisku Reus.

### ARTYLERIA I SAMOLOTY

PARYŻ, 11.4. — Wedle doniesień z Walencji, w niedzielę wczesnym rankiem artyleria powstańcza otworzyła gwałtowny ogień na Madryt, bombardując różne części miasta. Jeden z granatów wybuchł pod wielką kawiarnią nocną, zabijając kelnera i raniąc ciężko 4 gości. Poza tym ofiar w ludziach nie zanotowano. Kilka kamienic zostało uszkodzonych.

Artyleria rządowa odpowiedziała natychmiast bombardowaniem pozycyj powstańczych. Równocześnie wystartowała eskadra samolotów rządowych, która zmusiła artylerię powstańczą do milczenia. Po przygotowaniu artyleryjskim wojska rządowe podjęły atak, zdobywając kilka pozycyj powstańczych, na zachodnim brzegu rzeki Manzanares i w Casa del Campo.

Według doniesień z Santander, na odcinku frontu baskijskiego wojska rządowe podjęły w niedzielę ofensywę, której rezultat nie jest jeszcze znany.

# Rumuński ks. Mikołaj

## pozbawiony stopnia wojskowego

**BUKARESZT, 11.4. (tel. wł.) Rumuński dziennik urzędowy przyniósł dzisiaj dekret królewski, pozbawiający ks. Mikołaja nie tylko przywilejów książęcych, lecz również i stopnia wojskowego i wielu stanowisk wojskowych**

# Milion zł. kredytu

## dla kupiectwa chrześciańskiego

WARSZAWA, 11.4. — Delegacja naczelnego zrzeszenia kupiectwa polskiego z p. Henrykiem Brunem na czele udała się do prezesa PKO. dr. Grubera w sprawie rozszerzenia akcji kredytowej dla kupiectwa chrześcijańskiego z funduszów przeznaczonych na ten cel przez PKO.

Po wysłuchaniu delegacji, — prezes Gruber ustosunkował się życzliwie do przedłożonych mu postulatów i oświadczył, iż PKO. przeznaczy na ten cel dalszy milion złotych.

Będzie to trzeci milion specjalnych kredytów, uzyskanych dla handlu polskiego przez naczelną radę zrzeszenia kupiectwa.

# Nowy akademik P.A.L.

## JESZCZE NIE WYBRANY

WARSZAWA, 11.4. — W dn. 10 bm. i 11 bm. dbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury.

W pierwszym dniu obrad przeprowadzono reorganizację personalną poszczególnych sekcyj PAL., załatwiono szereg spraw bieżących oraz przyjęto regulamin funduszu wieczystego im. marszałka Józefa Piłsudskiego, przeznaczonego na stypendia literackie w celu odbycia studiów za granicą.

Drugi dzień obrad poświęcony był wyborom nowego akademika literatury. Po przedstawieniu kandydatur przez poszczególnych akademików przeprowadzono dwa kolejne głosowania.

Ponieważ żadna kandydatura nie uzyskała wymaganej większości trzyczwarte głosów obecnych akademików, odroczono wybory na jeden miesiąc.

# Węgry — Szwajcaria 5:1

Rozegrany w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski: Węgry — Szwajcaria zakończył się wysokim zwycięstwem Węgrów w stosunku 5:1.

# Rozprawa nożowa

## W ZAGÓRZU

Wczoraj wieczorem przywieziono do szpitala powiatowego w Będzinie ciężko pokłutego nożem 33-letniego Jana Wójcika mieszkańca Zagórza, zatrudnionego na folwarku Towarzystwa sosnowieckiego.

Sprawca pobicia Wójcika został ujęty przez policję, która prowadzi dochodzenie co było przyczyną krwawej masakry.

# Zwycięstwo van Zeelanda

## w wyborach uzupełniających

BRUKSELA, 11.4. Kompania wyborcza zakończyał się wczoraj wieczorem zebraniem, na którym przemawiał przywódca rexistów Degrelle. Zebranie to odbyło się na ogół spokojnie. Na ulicach jedna kdochodziło do okrzyków i słwnych staré pomiędzy zwolennikami van Zeelanda i Degrelle'a. Przez główne ulice miasta przeszedł pochód mułów i osłów, noszących transparenty z napisem: „Głosuję na Degrelle'a".

Głosowanie rozpoczęło się dziś o godzinie 8 rano. Czynnych było 300 biur wyobrczych. W pierwszych godzinach głosowania nie zanotowano żadnych zajść. W kilka minut po godz. 8 przybył do biura wyborczego przy ul. Bollenbeck książę Karol, brat króla, który oddał swój głos. Van Zeeland głosował na przedmieściu Boitsfort. Stał się on przedmiotem owacyj tłumu, podobnie jak i książę Karol. Degrelle nie jest wyborcą w okręgu brukselskim. Dziś rano ruszyło na miasto około 100 samochodów z napisami, wzywającymi do głosowania na van Zeelanda.

BRUKSELA, 11.4. Głosowanie ukończone zostało o godz. 15. Przebieg dnia był najzupełniej spokojny. Po zamknięciu biur wyborczych, urny przewieziono do centralnego biura, gdzie zostały otwarte dla dokonania obliczeń o g. 15

Około południa napływ wyborców był bardzo liczny, gdyż w Belgii istnieje obowiązek czynnego udziału w wyborach, a obywtele chcący zamanifestować swój negatywny stosunek do wyborów, składają białe kartki.

Na ulicach panował spokój, tylko w niektórych dzielnicach studenci i młodzież gośnymi okrzykami manifestowali na rzecz van Zeelanda lub Degrelle'a

BRUKSELA, 11.4 (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje oficjalny wynik wyborów uzupełniających w Brukseli. Van Zeeland został wybrany zdobywając 276.816 głosów, Degrelle uzyskał tylko 69.342 głosy. Kartki białe złożyło 18.358 wyborców.

# 15 tys. widzów świadkami porażki

## mistrza Polski w Chorzowie

Wczoraj odbyły się cztery mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi. Najciekawszym meczem było spotkanie w Chorzowie między mistrzem Polski **Ruchem** z Wielkich Hajduk a beniaminkiem Ligi **AKS. Chorzów.**

Mecz ten zgromadził rekordową liczbę widzów, 15 tysięcy, którzy byli świadkami sensacyjnej porażki mistrza Polski.

Mecz zakończył się zwycięstwem A.K.S. w stosunku 3:1 (1:0), przy czym Ruch uzyskał honorową bramkę w ostatnich minutach gry ze strzału Wełmowskiego.

Bramki dla AKS. uzyskali: Stolarczyk z wolnego, Piątek i Marcinek.

Inne mecze dały następujące wyniki: w Warszawie: Warszawianka — Cracovia 2:2 (2:1)

w Krakowie: Warta — Garbarnia 3:1 (1:0); Wisła — ŁKS. 6:2 1:1).

Po zweryfikowaniu wszystkich meczów z KS. Dąb jako walcowery tabela ligowa przedstawia się następująco:

| Klub | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| Wisła | 4 | 6 | [illegible] |
| AKS | 3 | 6 | 9:1 |
| Warta | 5 | 6 | [illegible] |
| Cracovia | 4 | 6 | [illegible] |
| Pogoń | 3 | 5 | [illegible] |
| Garbarnia | 5 | 5 | [illegible] |
| ŁKS | 4 | 5 | [illegible] |
| Warszawianka | 4 | 5 | 8:7 |
| Ruch | 3 | 4 | 7:3 |
| Dąb | 18 | 0 | [illegible] |

# PRAWDZIWĄ KRZYWDĘ WYRZĄDZI SOBIE KAŻDY

# kto opuści choćby jeden wykład „Tygodnia Społecznego"

# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

## Organizacja biegów narodowych na przełaj

### w dniu 3 Maja

Śląski Związek lekkoatletyczny, któremu podlega również Zagłębie Dąbrowskie wydał okólnik w sprawie organizacji Narodowych biegów na przełaj w dniu 3 maja rb.

Okólnik ten brzmi następująco:

1) W dniu 3 maja rb. podobnie, jak w latach poprzednich, zorganizowane będą Narodowe biegi na przełaj.

2) Biegi mają mieć charakter masowy i powszechny i z tego względu poprzedzone być muszą odpowiednią, rzeczową propagandą.

3) Organizację Biegów narodowych zarząd śląskiego OZLA przekazuje następującym towarzystwom, klubom i organizacjom w Zagłębiu: w Sosnowcu — Strzelecki KS Sosnowiec, w Czeladzi — Czeladzki klub sportowy, w Zawierciu — Kom. pow. Zw. strzeleckiego, w Dąbrowie Górn. — Zw. strzelecki Dąbrowa.

4) Śląski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny zastrzega sobie prawo kontroli i nadzoru oraz udzielania ogólnych wytycznych dotyczących organizacji biegów.

5) W każdej gminie czy to wiejskiej czy to miejskiej organizatorzy powinni stworzyć Komitet organizacyjny, do którego muszą wejść przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych, samorządu, garnizonu, szkolnictwa, WF i PW, ważniejszych lokalnych stowarzyszeń i miejscowego społeczeństwa. Organizatorzy muszą być w stałym kontakcie z miejscową prasą.

6) Biegi mają być przeprowadzone w grupach.

7) Dystans Biegu dla poszczególnych grup powinien być w zasadzie następujący: a) zawodnicy zrzeszeni w PZLA — dystans około 7 km.; b) niestowarzyszeni (członkowie klubów nie należących do PZLA) dystans około 5 km.; c) organizacje i stowarzyszenia WF i PW (Strzelcy, rezerwiści, sokoli, harcerze, policja straż pożarna, KPW, PPW, junacy, KSM, Zw. młodzieży ludowej itp.) — dystans około 5 km; d) wojsko — dystans około 5 km.; e) juniorzy, zarówno zrzeszeni jak i niestowarzyszeni, również młodzież w wieku szkolnym (16—18 lat) — dystans ok. 2000 m.

8) Zależnie od lokalnych warunków, ilości i kategorii startujących — organizatorzy, którzy mają zastrzeżoną technikę przeprowadzania biegów — mogą kasować niektóre biegi, łączyć starty grup mających te same dystanse, zabezpieczając jednak odmienne klasyfikowanie poszczególnych grup na mecie.

9) Organizatorzy powinni najpóźniej do dn. 28 kwietnia rb. donieść Śl. OZLA o miejscu biegów.

10) Sprawozdanie z przeprowadzonych biegów nadsyłać powinni organizatorzy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 maja rb. W sprawozdaniach tych muszą być uwidocznione następujące dane: 1) ilość startujących w poszczególnych grupach, 2) ogólna ilość oraz 3) kolejność przybycia pierwszych 6 w każdej grupie z podaniem przynależności organizacyjnej.

11) Startujący powinni być przed biegami zbadani przez lekarza.

12) Biegi w dniu 3 maja rb. przeprowadzane są w ścisłym kontakcie i porozumieniu z Polskim Radio, ze strony którego zapewniona jest daleko idąca współpraca i propaganda. W szczególności Polskie Radio przeobiecało urządzić audycję startową, przyjmując jako zasadę, że biegi rozpoczną się w jednym czasie (prawdopodobnie godz. 12) i audycję zbiorową wynikową.

Organizatorzy przeto, niezależnie od obowiązku składania sprawozdań do Śl. OZLA, powinni w interesie dobrze pojętej propagandy bezzwłocznie po biegu dostarczać cyfrowo wyniki biegu za pośrednictwem najlepiej gmin do komendantów p. w. Ci zaś dalej do rozgłośni Polskiego Radia. Niedostarczenie danych tego samego dnia do rozgłośni zniweczy dobrze pomyślany wysiłek Polskiego Radia. Techniczną stronę akcji, ujętej w tym punkcie przeprowadzi Polskie Radio w swoich komunikatach.

13) Śląski Okr. Związek Lekkoatletyczny w miarę możności delegować będzie swoich przedstawicieli do pomocy technicznej w ważniejszych ośrodkach.

14) Zwycięzcy otrzymują z PZLA po weryfikacji biegów, dyplomy, jednak PZLA nie znajduje przeszkód, aby organizatorzy swoimi staraniami pozyskali dla zwycięzców pamiątkowe nagrody.

Za zarząd: Prezes: (—) dyr. St. Jeziorowski. Sekretarz: (—) R. Kałuża.

## O mistrzostwo kl. A

### Zagłębia Dąbrowskiego

Wczoraj odbyły się dalsze rozgrywki piłkarskie o mistrzowstwo kl. A. Zagłębia Dąbrowskiego.

Na czele tabeli kroczy nadal Zagłębie, górując lepszym stosunkiem bramek, przy równej ilości punktów, nad CKS-em.

Wyniki wczorajszych spotkań przedstawiają się następująco:

**CKS. — ZAGŁĘBIE 2:1 (1:1)**

Rozegrany w Czeladzi mecz przyniósł zwycięstwo gospodarzom. Dla CKS. jedną bramkę zdobył Jezierski, druga zaś padła w zamieszaniu podbramkowym; dla Zagłębia bramkę uzyskał Banasik.

**AKS. — HAKOACH 2:0 (2:0)**

AKS. uzyskał u siebie 2 punkty z maruderem tabeli będzińskim Hakoachem. Bramki strzelili: „Stasio" i Szlauer.

**PŁOMIEŃ — ZAGŁĘBIANKA 3:1 (1:1)**

Płomień pokonał u siebie będzińską Zagłębiankę. Bramki dla Płomienia uzyskali: Skalmierski 2 i Brzeski.

**SARMACJA — SOLVAY 2:1**

W Będzinie Sarmacja pokonała grodziecki zespół fabryczny. Bramki dla Sarmacji strzelili: Płachta i Michalak; dla pokonanych lewy łącznik.

**UNIA — BRYNICA 1:0 (1:0)**

Mecz odbył się w Sosnowcu. Niespodziewane zwycięstwo odniosła sosnowiecka Unia w stosunku 1:0 (1:1) zdobywając jedyną bramkę przez Jagiełłowicza. Zwycięstwo tym bardziej godne jest podkreślenia, gdyż po przerwie Unia grała w dziesiątkę, z powodu niedyspozycji swego najlepszego gracza Słoty.

**UNIA II — BRYNICA II 1:0 (1:0)**

W przedmeczu Unia II pokonała zasłużenie Brynicę II. Najlepszy na boisku Kosmala z Unii.

Tabela po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się następująco:

| Klub | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| Zagłębie | 11 | 17 | 38:11 |
| CKS | 11 | 17 | 26:16 |
| Sarmacja | 11 | 15 | 29:19 |
| Unia | 11 | 12 | 31:20 |
| Brynica | 11 | 11 | 27:22 |
| Płomień | 11 | 11 | 19:32 |
| Solvay | 11 | 9 | 20:26 |
| Zagłębianka | 11 | 8 | 25:30 |
| AKS | 11 | 8 | 17:30 |
| Hakoach | 11 | 2 | 9:36 |

**TS SOSNOWIEC — CYNKOWNIA 6:4 (6:1)**

Wczoraj na boisku własnym w Sosnowcu TS Sosnowiec rozegrał z Cynkownią będzińską towarzyski mecz piłkarski, zwyciężając gości w stosunku 6:4 (6:1). Bramki dla Sosnowca strzelili: Marzec 3, Bugajczyk, Drożniak i Wandrasz; dla Cynkowni: Nocoń, Siemiątkowski i Nowakowski 2. Sędziował p. Ciechowski nieszczególnie.

**ŚMIGŁY I — SOSNOWIEC II 3:2 (2:0)**

W przedmeczu Śmigły pokonał Sosnowiec II w stosunku 3:2 (2:0). Bramki dla Śmigłego zdobyli Całka, Cenczyk i jedna samobójcza. Sędziował p. Masłowski dobrze.

## Kolarze na starcie

### Otwarcie sezonu Śl. Okr. Zw. kolarskiego

W dniu wczorajszym odbyło się w Katowicach otwarcie sezonu sportowego Śl. Okręg. Związku kolarskiego. O godz. 9 rano nastąpił zjazd wszystkich klubów zrzeszonych w Śl. OZK do Katowic, gdzie na placu zamkowym po raporcie i wspólnej fotografii uformował się pochód 200 kolarzy, którzy defiladą przez miasto udali się do Parku Kościuszki. Tam nastąpił start do biegu kolarskiego w kat. licencjonowanych i niestowarzyszonych. Trasa biegu prowadziła z Katowic do Mikołowa i z powrotem, razem około 20 km., przy czym kolarze licencjonowani startowali pierwsi, a za nimi w odstępie 5-minutowym niestowarzyszeni.

Wyniki przedstawiają się następująco:

kat. licencjonowanych — startowało 13 zawodników, bieg ukończyło 10: 1) Rurański (Ruch Hajduki) 37.05 m., 2) Wygięda (Stadion Chorzów) 37.06, 3) Kopczyński Z. (Unia Sosnowiec) 37.07 m., cztery dalsze miejsca zajęli również kolarze Unii: Ociepka, Wawrzycki, Zieliński i Czapiga.

kat. niestowarzyszonych — startowało 21 zawodników, wszyscy bieg ukończyli: 1) R[illegible]rański (Ruch Hajduki) 37.50, 2) Nowa[illegible] (Stadion Chorzów), 3) Łabuda (Unia Sosnowiec), 4) Wolny (Record Janów), 5) [illegible] (Ruch Hajduki), 6) Żabiński (Stadion Chorzów).

W punktacji biegu gwiaździstego do Katowic pierwsze miejsce zajął Record (Janów) przed Unią Sosnowiec i Ruchem (Wielkie Hajduki).

## Otwarcie sezonu

### KOLARZY ZAGŁĘBIA

W dniu 18 bm. nastąpi otwarcie sezonu sportowego kolarzy w Zagłębiu.

W dniu tym Unia organizuje defiladę kolarzy przez miasto oraz wyścigi kolarskie na trasie Sosnowiec — Sarnów i z powrotem, ok. 30 km. dla kolarzy licencjonowanych i niestowarzyszonych, którzy startują w 10 minut po kolarzach licencjonowanych.

Bliższe szczegóły tego biegu podamy w najbliższym czasie. Zapisy do biegu dla niestowarzyszonych przyjmuje się codziennie na stadionie Unii.

### KARY

Wydział gier i dyscypliny Podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego ukarał następujących graczy: Gutmana Jakuba z Hakoachu dyskwalifikacją dożywotnią, za czynne znieważenie sędziego prowadzącego zawody 4 bm. z Zagłębiem; Szlauera Stanisława z Amatorskiego KS dyskwalifikacją na 2 miesiące od 4 bm. do 3.6 rb. włącznie, za rozmyślne kopnięcie przeciwnika na zawodach w dniu 4.4 37 r. z Zagłębianką II; Sojkę Tadeusza i Pawłowskiego Lucjana z Solvayu surową naganą za zwracanie uwag sędziemu na zawodach 29.3 z TS „Orzeł" Bobrowniki.

Jednocześnie zniesiono z dniem 6 bm. karę automatycznego zawieszenia gracza Pawłowskiego Lucjana usuniętego z boiska przez sędziego podczas zawodów.





GUY DE TERAMOND.

# REKINY

20)

Teraz już Warden śledził go z większym zainteresowaniem; obudził się w nim instynkt psa policyjnego. Głowił się właśnie nad tym, czego Dirk tu szuka, gdy nagle tenże znikł mu z oczu.

Detektyw nie zdziwił się jednak, wiedział bowiem, że w tym miejscu w suterenie znajduje się najpodlejsza knajpa w Katowicach — tak zwana „mordownia".

— Aha — pomyślał — szuka kogoś.

Zanim Warden zdecydował się pójść w ślad za Dirkiem, dokonał małej metamorfozy. Zerwał krawat i kołnierzyk, potargał włosy i nasunął czapkę na oczy. Te drobne szczegóły nadały mu charakter lokalny.

Wszedł do knajpy.

Dostrzegł śledzonego. Samuel Langsman, godny i poważny kupiec warszawski, obracał się w tej spelunce z niezwykłą swobodą. Zbliżył się właśnie do stolika, przy którym siedział muskularny „facet", zajadający z apetytem kiełbasę i popijający piwem.

Warden drgnął. Znał to indywiduum doskonale: — Pilh należał do notowanych w policji opryszków.

W tej chwili Langsman witał się z Pilchem, który podsunął mu krzesło, rozglądając się pilnie dokoła. Ujrzał w kącie Wardena; poznał go widocznie, gdyż oczy zaświeciły mu złym blaskiem. Warden zrozumiał, że jego incognito wydało się; wypił piwo i szybko wyszedł na ulicę, nie chcąc wywołać komplikacji.

Postanowił jednak przed wyjazdem zadzwonić do Opoczyńskiego i zapytać go o adres warszawski Langsmana, gdyż cała ta tajemnicza wyprawa szanownego kupca do spelunki złodziejskiej wcale mu się nie podobała.

Ten cały Langsman, to jakiś dziwny typek — myślał, dążąc ulicą Mikołowską w stronę miasta...

Dirk znał Pilcha od wielu lat. Za czasów, kiedy służący Belli Hunde grasował na Śląsku, były tragarz wyświadczył mu niejedną przysługę. Zwracał się więc teraz do niego z pełnym zaufaniem.

Milcząc, pili powoli piwo, wreszcie Dirk przyciszonym głosem zwrócił się do towarzysza:

— Gdybym miał dla ciebie propozycję, przyjąłbyś ją ?

— Jeśli coś niebezpiecznego — nie idę. Trzy tygodnie temu myślałem, że wsiąknę.

— Ze mną nigdy nie ma mokrej roboty, możesz być spokojny. Mam coś, z czego może być grubsza forsa.

— Wtakim razie zgoda. A o co chodzi?

— Właściwie nie ja to urządzam, a kolega. Mam do niego pełne zaufanie. Idzie zresztą o drobnostkę, ale potrzebny jest jeszcze drugi chłop, silny, jak ty.

— To się znajdzie! Czy pracujemy na zwykłych warunkach?

— Tak.

— Dobra jest!

— A więc za kilka dni przyślę ci tego chłopca. Nazywa się Sabatini i powie ci, że przychodzi z mego polecenia. A teraz masz zadatek.

Dirk wsunął zadowolonemu bandycie dwieście złotych, które tamten skwapliwie schował do kieszeni.

Umowa została zawarta.

### Rozdział X.

### POWRÓT DIRKA.

Dochodziła godzina siódma rano, gdy Samuel Langsman, powróciwszy z Katowic, wszedł do swego mieszkania przy ulicy Szkolnej. Zdejmując futro, rozejrzał się dokoła, jak uczciwy człowiek, zadowolony z powrotu do domowych pieleszy.

Nie miał jednak czasu do stracenia. Rola Samuela Langsmana była tego dnia skończona — zaczynała się rola Dirka

(C. d. n.)

NA MARGINESIE

# Jarmarki i targi w sobotę

Coraz częściej w naszej prasie spotyka się wzmianki, o przykrych incydentach między ludnością polską, a żydowską podczas dni targowych i jarmarków. W wielu wypadkach kończą się one krwawymi bójkami, które doprowadzają ich uczestników do więzień co nie jest pożądane dla żadnej ze stron walczących.

Tłem walki jest zawsze zdobycie możności pracy, a więc i istnienia, w danym wypadku chodzi o możliwość wymiany produktów między rdzenną ludnością polską z uniknięciem obcych pośredników. Aby jednak położyć kres w walce konkurencyjnej podczas targów i jarmarków między elementem tubylczym i napływowym, trzeba by było wprowadzić zasadniczą zmianę, a mianowicie: wszystkie targi i jarmarki po winny się odbywać w soboty.

Uniknęło by się w ten sposób wielu tragicznych zajść, które dość boleśnie zapisały się w kronice wypadków jak ludności polskiej, tak i żydowskiej. — Zmiana taka ze wszech miar odpowiadała by wsi, jak i miastu, plusem zaś jej ogromnym byłaby możność dania pracy wielu Polakom, kótrzy jej tak bardzo pożądają.

Wiemy o tym doskonale, że wieś polska jest przeludniona — nadmiar tej ludności emigruje do miast, by tu szukać zajęcia, a nie znalazłszy go, staje się elementem burzliwym, zdanym na łaskę komunizujących prowodyrów, — którzy go prowadzą na pasku swoich przekonań. Ta sama ludność zatrudniona w handlu kramnym czy straganowym, mającym tę dobrą stronę, iż nie wymaga wielkiego zakładowego kapitału, stanie się elementem spokojnym, kładącym podwaliny pod rdzennie polski handel, który tak bardzo tego potrzebuje.

W wielu okolicach chłop polski chwyta się tego sposobu zarobkowania i daje sobie z nim doskonale radę, spotyka się jednak zawsze ze sprzeciwem wszelkiego rodzaju ze strony ludności żydowskiej, która rości sobie prawo w naszym kraju do wyłącznego prowadzenia handlu. Godzenie się na ten stan rzeczy doprowadziło nasze wsie i miasteczka do tej beznadziejności, z polskiego punktu widzenia, w jakiej się teraz znajdują.

Wszystko, co wyprodukuje wieś polska przechodzi przez ręce żydowskiego pośrednika, aby znów trafić do ludności polskiej, tylko w znacznie wyższej cenie. Żydzi, jako jedyni, bezmała nabywcy podczas targów i jarmarków, regulują ceny dla producentów, jak również potem i dla konsumentów, na które z konieczności rzeczy obie strony godzić się muszą.

Jarmarki i targi sobotnie wpłynęły by na oczyszczenie tej atmosfery pod każdym względem, co ze wszech miar byłoby dla nas pożądane.

Dlatego też sfery miarodajne powinny ten wzgląd wziąć pod uwagę, a lud ność żydowska, która tak często się skarży na doznane przykrości podczas jarmarków, nie powinna się temu sprzeciwiać, gdyż ewentualność taka była by w sobotę nie do wykonania.

Związek Polski.

## Zgłaszanie roszczeń DO UBEZPIECZALNI SPOŁECZN.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że ubezpieczalnia społeczna obowiązana jest przyjmować roszczenia o świadczenia ubezpieczeniowe od wszystkich osób, mieszkających na terenie jej działania, chociażby inna ubezpieczalnia przeprowadzała ostatnio ubezpieczenie, na podstawie którego zgłoszono roszczenia.

Ubezpieczalnia społeczna obowiązana jest również przyjmować roszczenia od wszystkich tych osób, których ubezpieczenie ostatnio przeprowadzała, jak również roszczenia i wnioski członków ich rodzin, chociażby osoba zgłaszająca roszczenia lub wniosek zamieszkiwała poza okręgiem danej ubezpieczalni.

# Z życia Akademików Zagłębian w Krakowie

W ub. miesiącu odbyło się w obecności kuratora Koła prof. dr. W. Wilkosza zwyczajne walne zebranie Akademickiego Koła Zagłębian w Krakowie. Ustępujące władze złożyły wyczerpujące sprawozdania, obrazujące całoroczną pracę i żywotność Koła.

Prezes ustępującego zarządu, w swym treściwym sprawozdaniu przedstawił całokształt życia Koła, podkreślając, że mimo braku poparcia z zewnątrz, Koło szerzy akcję samopomocową z podziwu godną intensywnością i energią. Kończąc swe sprawozdanie prezes wyraził wiarę w dalszy rozwój Koła przy poparciu społeczeństwa i w serdecznych słowach podziękował kolegom za zgodną i ofiarną pracę. Na wniosek komisji rewizyjnej, walne zebranie uchwaliło ustępującym władzom absolutorium z podziękowaniem, przez aklamację. Następnie zabrał głos kurator Koła, prof. U. J. dr. Witold Wilkosz, który dziękując ustępującym władzom za ich pracę i wysiłek dla dobra Koła i kolegów podniósł i podkreślił zasługi pp.: Patelli i Knapika. Z kolei przystąpiono do wyboru prezesa, którym po raz trzeci został wybrany przez aklamację p. Patello Kazimierz.

Po wyborze prezesa nastąpił wybór pozostałych władz Koła, które ukonstytuowały się następująco: Zarząd: wiceprezes — Tarach Miron, sekretarz Możdżeń Bronisław, skarbnik — Torbus Stanisław, gospodarz — Kaufmanówna Halina, członek zarządu — Grabiński Jerzy; Na zastępców członków zarządu zostali wybrani: Małychin Ludmiła, Złomkówna Alicja, Lesiszówna Barbara; komisja rewizyjna: przewodniczący: Knapik Mieczysław, członkowie: Cyzmerówna Eugenia, Kluczewska Irena i Cieślik Zbigniew; sąd koleżeński: Schmidt Jan, Kucharska Anna, Wojciechowski Jerzy.

Po ukonstytuowaniu się władz, kurator i prezes Koła zwrócili się z gorącym apelem do członków nowoobranego zarządu, aby poświęcając się pracy samopomocowej kierowali się dobrem kolegów i nie zapominali o godności Polaka i akademika.

Zebranie zakończono w miłym i pogodnym nastroju.



## Samobójstwo B. PREZESA BRATNIEJ POMOCY

Przed kilku dniami znaleziono w Krakowie na brzegu Wisły zwłoki b. prezesa Bratniej Pomocy studentów U. J., Kazimierza Sobonia.

Popełnił on samobójstwo, strzelając sobie z rewolweru w skroń.

Soboń odbywał ostatnio służbę wojskową w Krakowie.

Jak się okazuje, Soboń pochodzi za Strzemieszyc, gdzie mieszkają jego liczni krewni.

—oOo—

× ZEBRANIE KALISZAN. Najbliższe zebranie koła b. wychowanków szkół kaliskich odbędzie się sobotę 17 bm. o godz. 8 wieczorem w sali hotelu Europejskiego w Katowicach ul. Mariacka 15. Na zebraniu wygłoszony będzie odczyt o przeszłości Kalisza. Zarząd Koła uprasza wszystkich kolegów, zamieszkałych na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim, o łaskawe przybycie warz z rodzinami.

# PROGRAM RADIOWY

„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ"

Z wszystkich sztuk Gabrieli Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej" zdobyła największy rozgłos i zostanie w naszej literaturze, jako dokument epoki, jako cenne dzieło naturalizmu i jako reprezentatywny utwór znakomitej pisarki. Atmosfera tej sztuki, jej postaci, poszczególne zwroty uzyskały popularność, równą przysłowiom. Polskie Radio dnia 12 bm. o godz. 21 nada parę fragmentów z „Moralności Pani Dulskiej" w opracowaniu Antoniego Wysockiego, który na wstępie przyniesie słuchaczom garść osobistych wspomnień ze środowiska życia i twórczości Zapolskiej. Rolę Zbyszka, Meli i Juliasiewiczowej odtworzą przed mikrofonem Bogucki, Mysłakowska i Halska.

GODZINY NADAWANIA WARSZAWY II

Warszawa II nadaje obecnie program próbny od godz. 13 do 15.30 z tym, że od 13.10 do 14.30 nadawana jest muzyka popularna, od godz. 14.35 do 15.30 rozrywkowa muzyka taneczna.

Od dnia 11 kwietnia rb. Warszawa II rozszerzyła godziny nadawania w ten sposób, że w dni powszednie nadawać będzie codziennie program od godz. 13.10 do 15.30 i od 23 do 24, w niedziele zaś i święta, wobec tego, że stacja Warszawa I nie ma przerwy popołudniowej, tylko od godz. 23 do godz. 24.

W związku z rozpoczęciem nadawań programu przez stację Warszawa II w godzinach nocnych — stacja Warszawa I kończyć będzie swój program nie o godz. 23.30 jak dotychczas, ale o godz. 23.

PONIEDZIAŁEK 12 KWIETNIA

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Polki i oberki. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. — 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 A harmonia gra od rana. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla starszej młodzieży szkół powszechnych i młodzieży szkół średnich. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Marsze w wykonaniu orkiestry wojskowej. 12.30 „Od warsztatu do warsztatu" — audycja poświęcona rzemiosłu krawieckiemu. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Stefan Bob śpiewa utwory taneczne. 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Melodie Suppe'ego (płyty). 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Eugenia Umińska — skrzypce. 16.15 „Skrzynka językowa" 16.30 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego. — 17.05 Program liceów ogólnokształcących" — odczyt dla nauczycieli. 17.20 Władysław Zeleński: Kwartet smyczkowy A-dur w wykonaniu „Polskiego Kwartetu". 17.50 „Jak świat roślin przetrwał zimę" — pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie kierownika Okręgowego Urzędu WF. i PW. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 „Obozy wypoczynkowe dla kobiet pracujących" — pogadanka. 18.35 Muzyka taneczna — refreny śpiewa A. Harris (płyty). 18.50 „Klasyfikacja gruntów podwodnych" — pogadanka. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Koncert muzyki ludowej z przyśpiewkami. 20.15 Utwory Claude Debussy'ego w wykonaniu Zygmunta Dygata. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Moralność pani Dulskiej" — fragm. słuchowiskowy z komedii Gabrieli Zapolskiej. 21.30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i soliści. 22.00 — Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZ DNIA

12 Kwiecień

Poniedziałek

Juliusza pa., Wiktora, Zenona
Słowiański: Lubosława.
Słońca wsch. 4.57, zach. 18.27
Księżyca wsch. 4.55, z. 20.45

HISTORIA PODAJE:
1457 Krzyżacy wydają Malbork Polakom.
1852 Zmarł w Paryżu gen. Tyszkiewicz, członek Rządu Narod. na Litwie 1931.
1861 Zmarł Tytus Działyński, wielki uczony i patriota, fundator muzeum i biblioteki w Kórniku (Poznańskie).

PRZYSŁOWIA:
Suchy marzec, maj niechłodny,
Kwiecień mokry, rok niegłodny.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:
„Każda nowa wolność narodów kończy się nową tyranią".

—oOo—

## Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".
PALACE: „Ordynat Michorowski".
EDEN: „Dzieci ulicy".

—oOo—

## Zgłoszenia na pielgrzymkę DO WILNA

Katolickie Stow. kobiet i Liga katolicka w Katowicach organizują w czasie od 1 do 5 maja rb. pielgrzymkę do Wilna pod protektoratem JE. ks. biskupa Adamskiego. Odjazd w sobotę, 1 maja o godz. 18.45 z Katowic.

Postoje: Szopienice, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Zawiercie, Częstochowa. W programie zwiedzenie Wilna, wycieczka do Trynopola (Kalwaria) i Werek. Powrót do Katowic w środę, dn 5 maja o godz. 6.48. Cena udziału 18 zł.

Poza tym uczestnicy za osobną opłatą mogą zamawiać noclegi i obiady. — Uczestnicy ze stacyj oddalonych do 20 do 150 km. od Katowic korzystają z indywidualnych 50 proc. zniżek dojazdowych. Wagony pullmanowskie, miejsca numerowane.

Zgłoszenia wraz z wpłatami do 17 b. m. przyjmują: Sekr. Katol. Stowarzyszenia Kobiet, Katowice, ul. M. Piłsudskiego 20; tel. 345-07 i Liga Katolicka Katowice ul. M. Piłsudskiego 58, tel. 313-30.

## Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 12 bm. o godz. 19 przedstawienie zakupione przez Związek Przyjaźni komedia A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego pt. „MĄŻ Z GRZECZNOŚCI".

Jutro dnia 13 bm. o godz. 19 przedstawienie zakupione przez Związek Przyjaźni komedia G. B. Shaw'a pt. „PROFESJA PANI WARREN".

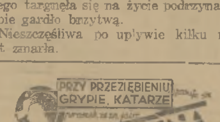
—oOo—

## Chora na gruźlicę PODERŻNĘŁA SOBIE GARDŁO BRZYTWĄ

Mieszkanka Niwki, Maria Stefanowska, żona robotnika, chorowała od dłuższego czasu na gruźlicę płuc.

Nie mając odpowiednich środków na racjonalne leczenie się — Stefanowska popadła w silny rozstrój, w przystępie czego targnęła się na życie podrzynając sobie gardło brzytwą.

Nieszczęśliwa po upływie kilku minut zmarła.




# Bezrobotni z Zawiercia wyjadą na Kresy Wschodnie

W najbliższym już czasie rozpocznie się realizacja wielkiej akcji przesiedlenia bezrobotnych z Zawiercia na Kresy Wschodnie. Akcja ta od dłuższego czasu systematycznie przygotowywana, będzie polegała na przesiedleniu bezrobotnych wraz z rodzinami z zamarłego Zawiercia na stałe do województw wschodnich.

Przede wszystkim przesiedleni będą robotnicy więcej wykwalifikowani, którzy po krótkim przygotowaniu będą mogli uzyskać karty rzemieślnicze i już jako wykwalifikowani rzemieślnicy — znajdą w miastach i miasteczkach kresowych dogodny teren do pracy.

Jako rzemieślnicy też uzyskają kredyt w gotówce lub w drzewie na pobudowanie się i założenie warsztatów pracy. Będą mieli także zapewnione poparcie miejscowych władz administracyjnych i samorządowych — a pola do pracy na zaniedbanych gospodarczo Kresów im nie zabraknie.

Trudno w tej chwili stwierdzić ilu bezrobotnych przesiedli się na Kresy.

ŻYCIE W NOWELI

# Przyjaciel niezawodny

Setki papierosów zalegały wszystkie kąty pokoju. Właśnie dlatego, że Nina tak lubiła porządek, że nie do pomyślenia byłoby wrzucenie niedopałka gdzie indziej, niż do popielniczki. Marski z pasją ciskał je, gdzie popadło, do doniczek z kwiatami, do kryształowych wazonów, jeszcze dymiące wdeptywał w jasny dywan.

Już trzy dni wpośród ścian swego mieszkania miotał się, jak niedawno zamknięte w klatce, dzikie zwierzę dżungli. Przez te trzy dni wiele już razy miał w ręku pożegnalny list Niny, w którym pisze ona, że odchodzi, gdyż przekonała się o omyłce, jaką popełnili przed laty, zawierając małżeństwo nieoparte na prawdziwym porozumieniu.

Dusił się bezustannie w bezsilnej pasji. Po dziesięciu latach przekonała się Nina, że omyłką było małżeństwo z człowiekiem, którego skromna pensja urzędnicza wraz z dochodami z nużących pozabiurówek, nie zasilały dostatecznie budżetu światowej żony. Wypchany portfel innego znakomicie pomógł prawdziwemu porozumieniu.

Czy kochał jeszcze tę kobietę pustą i lekkomyślną. Chyba nie, ale żal, że wyrwała mu 10 najlepszych lat życia, że zostawiła po sobie pustkę, a nadewszystko wstyd wobec znajomych i kolegów biurowych odbierał mu odwagę dalszego życia i stawiał w sytuacji, z której nie umiał znaleźć wyjścia. Jako mąż porzucony nie widział możliwości pokazania się ludziom.

Kilka już razy, w ciągu ostatnich godzin, otwierał szufladę biurka, wyjmował browning i długo ważył mały stalowy przedmiot. Odciągał bezpiecznik i przymierzał broń do serca, do ust, czy do skroni, ale palec nie mógł pociągnąć za cyngiel. Czy tkwiła mu w duszy niewyżyta ciekawość życia, czy też niezupełnie zapomniane wierzenia religijne przypominały o grzechu, czy po prostu strach przed nieznanym, paraliżował ruch ręki. Ale trzeci dzień udręczenia miał się już ku schyłkowi i Marski rozumiał, iż musi się zdecydować. Dla dodania odwagi wypił już mnóstwo kieliszków koniaku, że go już niewiele zlociło się na dnie butelki i zdecydowanym ruchem sięgnął po rewolwer, gdy w przedpokoju zadźwięczał dzwonek.

W kilka chwil później przestraszona służąca wyszeptała nieśmiało, że jakiś pan chce się koniecznie z nim widzieć.

Mówiłem wyraźnie, żeby samej nie wchodzić i nikogo nie wpuszczać! — zawołał groźnie.

Ale drzwi uchyliły się i odsuwając służącą wszedł szybko do pokoju przyjaciel Marskiego, Andrzej.

Już od progu mówił:

— Najmocniej cię przepraszam, ale ja tylko na chwileczkę. Chciałem ci coś zaproponować.

I położywszy na biurku paczkę, którą miał ze sobą, nożykiem, leżącym opodal rozciął sznurek. Sznurek pękł z trzaskiem a z szarego papieru wysunęły się 3 nowe, nierozcięte książki. Uderzył w nozdrza ostry, ale miły zapach świeżej farby drukarskiej.

— Przyniosłem ci kilka, naprawdę dobrych książek do przeczytania.

Marski patrzył na przyjaciela chwil kilka zdumiony, wreszcie rzekł:

— No daj spokój, bez kawałów. Wybrałeś rzeczywiście bardzo odpowiednią chwilę. Chyba nie wiesz...

— Wiem, wiem.

— Nie wiesz, że żona moja...

— Właśnie, że wiem i dlatego przyniosłem ci te książki. Słuchaj Jankumówił ciepło Andrzej — czy nie pamiętasz czasów, kiedy nie mieliśmy czym zapłacić za komornę, kiedy często nie jadaliśmy obiadu, mimo to pochłanialiśmy moc książek i mieliśmy zawsze świetny humor.

— Po cóż wspominać młodość, i jej bezmyślny optymizm.

— A kiedy zdradziła cię ta rudo Stefa — ciągnął niewzruszenie Andrzej — czy to nie ty mówiłeś wówczas, że jednak książka to najwierniejsza kochanka, to przyjaciel niezawodny, do śmierci, który rozprasza złe myśli i służy pocieszeniu. Na pewno nie znasz dobrze współczesnej literatury.

— Współczesnej literatury nie znam wcale. Odkąd się ożeniłem, miałem zaledwie czas na przerzucanie kurjera.

— Nieprawdopodobne! Sprawdzianem kultury narodu jest ilość zużytego mydła i wydanych książek, gdy tymczasem ty człowiek inteligentny...

Marski wstał.

— Wybacz Andrzeju, może to bardzo niedelikatnie z mojej strony, ale nie jestem dziś w stanie prowadzić z toba dysput.

— Tak, zaraz idę, musisz tylko przyrzec mi, że przeczytasz książki, które ci przyniosłem.

— Ależ owszem, jak tylko będę miał czas.

— Nie, nie tak. Jest teraz 7 godzina. o ile dasz mi słowo honoru, że do godz. 10 bez przerwy nie oderwiesz się od książki, pójdę sobie, jeżeli nie — żadna siła mnie stąd nie ruszy.

Marski wzruszył ramionami — tak bardzo pragnął, aby tamten poszedł sobie czym prędzej, że wolał już nawet ciszę trzygodzinnego czytania, niż znoszenie choćby jeszcze chwil kilka natrętnej gadaniny przyjaciela.

— No dobrze, dobrze — daję ci słowo honoru, że do 10 będę czytał...

Pożegnali się pośpiesznie i kiedy Andrzej znikł, Marski, rad nierad, przysunął sobie niską lampę, napił się kieliszek koniaku, wziął pierwszą z leżących na biurku książek i skierował się w stronę fotela z miną człowieka, który ma zająć elektryczne krzesło na kilka sekund przed egzekucją. Usiadł. Zagłębił się wygodnie w fotelu, przysunął bliżej światło i zaczął czytać.

Zegar z sąsiedniego pokoju wybił 3 uderzenia. Marski znużoną i blada ale pogodniejszą twarz oderwał od książki i powiódł oczyma po pokoju, gdzie poza kręgiem nisko palącej się lampy, świt wybielił sprzęty pokoju.

— Zaśpię i spóźnię się do biura — pomyślał. Wszedł do sypialni, rozebrał się szybko i leżąc w łóżku resztka mi świadomości majaczył...

— Czy wobec cennych wartości życia... wobec radości, jaką może dać dobra książka... czy warto dla kobiety...

Ale dalszy ciąg myśli przeciął dobroczynny, krzepiący sen.

Helena Bartel-Jaroszvńska.





## Zbiory zegarków

KIESZONKOWYCH

W Los Angeles umarł czeski emigrant Józef Vlask, pozostawiając po sobie przebogaty zbiór czterystu starych zegarków kieszonkowych, które w oczekiwaniu na spadkobiercę umieszczone zostały na razie w miejscowym muzeum miejskim.

Wśród zbioru znajduje się m. in. komplet zegarków słynnego w swoim czasie zegarmistrza londyńskiego Jamesa Lloyda, z 1700 roku. Gdyby nie znalazł się spadkobierca miasto Los Angeles przejmie zbiory na własność.












SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Administracja czynna przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 55 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... 

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ...